Ner 176. ROK 1844. SOBOTA 3 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 2, 641	+ 10, 8	4, 20	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	2	2, 534	+ 9, 3	4, 24	ZPł. Zachodni „	„	Deszcz
	10	2, 650	+ 9, 9	3, 52	Pł. Zachodni mocny	Chmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Deszcze prawie nieustają — zewsząd smutne dochodzą wiadomości, jak wielkie szkody wynikły dla nadwiślanów z ostatniéj powodzi, i jeżeli tak dłużéj potrwa, obawiać się należy o tegoroczne żniwa.

Dziś ostatni raz Balet dziecinny P. Price. Jutro w teatrze dramat: *Życie bliźniaków.* — We wtorek na benefis P. Aśnikowskiego, komedya Moliera w 5 aktach: *Mieszczanin Szlachcic* wybornie przepolszczona i ze śpiewkami. Krytyka obyczajów, — wyśmianie próżności w kolorach tak żywych, jakiemi ją malował Molier, — ani wątpić że dobre znajdzie przyjęcie. W naszych czasach, żądza wynoszenia się nad drugich, tak jest zakorzenioną — i prawdziwie tak śmiechu godną, że warto ją przy każdéj sposobności wychłostać takim biczykiem jakim lubił trzaskać po scenie Molier, ten głębszy znawca ludzkich słabości, niż cała hierarchia filozofów dawnych i nowych. Pochwalamy przeto zawczasu wybór p. Aśnikowskiego.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin 1 Sierpnia* —

Ze wsząd nadchodzą tu wiadomości, że niecny zamach dnia 26 lipca, po wszystkich miastach królestwa sprawił zasłużoną zgrozę, — i spowodował publiczne dziękczynienia Bogu, za uratowane życie NN. Króla i Królowéj. Wszędzie brzmią radosne okrzyki ludu, że Najukochańszy Monarcha uszedł szczęśliwie groźnego niebezpieczeństwa, — wszędzie jawne wynurzenia miłości i wierności bez granic.

— *Paryż 26 Lipca.* —

Nadeszła tu depesza telegraficzna, donosząca, że marszałek Bugeaud napadnięty znowu przez marokanów, pobił ich na głowę, i trzy dni ścigał w głąb kraju. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa 28 Lipca.* —

Dla ciągle zachmurzonego nieba, komety teraz pokazującéj się, dotąd u nas nie można było widzieć; dopiero dnia 26 b. m. w nocy, po raz pierwszy widziano ją z tutejszego obserwatoryum w konstellacyi Wolarza między gwiazdami Delta i Eta, obok korony północnéj. W lunecie kometa pokazuje się w postaci obłoczku białego, w środku z jądrem dość jasnem i wyraźnem. D. 26 b. m. o godz. 10 m. 29 sek. 37 wieczór, położenie jéj było: co do wznoszenia prostego 223 stop. 23 min. 50 sek., co do zboczenia północnego 34 stop. 13 min. 47 sek. Bieży ona wstecznie, to jest od wschodu na zachód i dość szybko, gdyż w ciągu 19 dni przebiegła na niebie łuk w kierunku równika 24 stopnie 6 minut; a w kierunku południka 12 stopni 1 minut. Zbliża się coraz więcéj do słońca i do równika. Następne obserwacye okażą czy ta kometa jest nową, czy też dawniéj już uważaną.

Widok wylewu Wisły trwa jeszcze. Wczoraj do południa wysokość była stop 22 cali 9, poczem zaczęła nieco opadać; (dziś rano jest stóp 22 cali 4). Mnóstwo mieszkańców ulic nadbrzeżnych rzeki, wyprowadzało się jeszcze z mieszkań swoich, wywożąc pościel, bieliznę, odzież i różne sprzęty. Czółna krążyły na wszystkich tych punktach. Wszędzie rozstawiona policya i straż pilnowały porządku i bezpieczeństwa rzeczy. JO., xżę Namiestnik i inne wła-

dze zwiedzały kilkakrotnie miejsca, dotknięte powodzią. Przez cały dzień rozwożono żywność tym którzy mieszkań swych opuścić nie mogli dla posilania się w mieście. I od strony ulicy Czerniakowskiéj rzeka wylała znacznie. Onegdaj czółno na którem przeprawiało się 19 osób z Pragi, przewróciło się, i wszystkie te osoby wpadły w Wisłę; za udzieleniem jednak spiesznéj pomocy, zdołano wyratować 9 osób, reszta zaś w nurtach rzeki śmierć znalazła; to jest: kozak, tutejszy rzeźnik, 5 włościan i 3 starozakonnych.

W skutek ciągłych ulewów i deszczów wielka klęska dotknęła zachodnią część powiatu Stanisławowskiego, a między innemi, mało znaczna rzeczka Bzura pozrywała wszystkie stawy i groble nad nią leżące, zabrała młyny, mosty, zatopiła łąki, porwała siana skoszone, zamuliła łany zbożowe i zniszczyła nadzieję zbioru tegorocznego na wielkiéj przestrzeni, począwszy od majątku Czerny aż do ujścia téj strugi w rzekę Długą. Ostatnia rzeczka także znacznych nieszczęść stała się przyczyną; największe szkody poniosły majętności: Czarna, Goździówka, Łęka, Pustelnik, Hojny, Małków i Kobki, gdzie znakomity ogród wiele ucierpiał, urodzaj tamże niemal cały zgubiony, młyny powywracane, śluzy zerwane, bydła dużo utonęło; następnie Okoniew, Zabraniec i inne okoliczne włości; od pamięci ludzkiéj podobnych powodzi tam niedoznawano. Mińsk także znacznie uszkodzony został, równie jak pod Kobyłką.

— *Sztokholm* 16 *Lipca.* —

Słychać, że koronacya odbędzie się 21 sierp.

Stany: duchowny i włościański już są dziś *in pleno* zgromadzone, stan rycerski liczy dotąd 367 członków.

Hr. Brahe niebezpiecznie onegdaj zachorował.

— *Paryż* 19 *Lipca.* —

Półurzędowe dzienniki udzielają nowe wiadomości z Afryki, z których się okazuje, że Sułtan marokański rzeczywiście przeciwny jest napadom na francuzów, i sprawców ich karać każe. Listy z Gibraltaru donoszą dalej, że pan Wilson z swéj podróży do Marokko powrócił z tém przekonaniem, iż pośrednictwo Anglii spowoduje nietylko załatwienie sporów Hiszpanii ale i Francyi z Marokko. Z tego stanowiska ajentów angielskich w zachodzących sporach wyjaśnia się powód, dla którego parostatek wiozący ultimatum francuzkie, płynąc do Tangeru wstąpił pierwéj do Gibraltaru. Z tem wszystkiem rzeba będzie pierwéj pograniczne marokańskię pokolenia pokonać i przywieść do porządku.

Następujące są depesze, które ministeryalne dzienniki ogłaszają.

»*Bayonna* 18 *Lipca.* Xżę Joinville przybył dnia 8 wieczór na parostatku *Pluto* na zatokę gibraltarską. Królewicz udał się d. 9 do Tangeru, a wieczór po swym powrocie odwidził jeneralnego gubernatora. Królewicz przyjęty został przez władze miasta Gibraltaru i przez ludność, która się na około jego kroków cisnęła, z największem uszanowaniem.«

»*Tanger* 10 *Lipca.* Pismo Paszy z Laraszu oświadcza w imieniu cesarza, że ten monarcha formalnie naganił napaść z d. 15 czerwca na francuzów, i swemu synowi rozkazał, aby winnych z szeregów wojska wypędził, usuwając zarazem głównych dowódzców.«

Udzielony przez *Journal des Débats* list od brzegów Uched-Muliah, który od bardzo wiarogodnego wojskowego pochodzi, i datowany jest dnia 1 lipca, to jest na trzy dni przed potyczką z marokanami, potwierdza, że marszałek Bugeaud urządzenie wojskowego składu w miejscu portowem Dżemma znalazł niestosownem. Układał się przeto z tamecznemi krajowcami względem przewiezienia pod eskortą francuzką nadeszłych tam morzem zapasów, z Dżemma do miejsc obsadzonych przez francuzów. Według owego listu, przybył tam dopiero jeden taki transport, ale pozostawione pod opieką krajowców zapasy zdają się być niebezpiecznemi, gdyż umówione transporta mogły się dostać tylko, dopóki nierozpoczęły się na nowo kroki nieprzyjacielskie. Korrespondent pojmuje z resztą jak trudnem jest przewozić zapasy do miejsca o 46 godzin drogi oddalonego od Oranu. Nalega też bardzo na to; aby tych rzeczy nie zwłóczyć, bo, mówi on, trzeba zważyć że mamy na granicy 7.000 wojska, którego wyżywienie stawia wiele trudności. Upał przytem jest duszący, i jeżeli z założonemi rękami będziemy musieli czas przepędzać, będziemy mieli bardzo wiele chorych.

Nadeszła dziś z Tangeru telegraficzna wiadomość z dnia 10 b. m. potwierdza, że cesarz marokański nie uznaje napaści swego wojska z d. 15 czerwca na francuzów. Ale na tem się rzecz nie kończy; zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy też cesarz ma moc przywieźdź do skutku usunięcie winnych dowodzców, a mianowicie Abd-el-Kadera, który teraz ma dowodzić całym korpusem w wojku marokańskiem, jeżeli nawet nie całem wojskiem. List z Algieru pod dniem 10 lipca twierdzi z największem zapewnieniem, że marszałek Bugeaud widzi tę rzecz wcale w innem położeniu, niż to widzą w Paryżu, i spostrzega we wszystkich zakątach polityki marokańskiéj tylko usiłowania wzięcia téj rzeczy na zwłokę, i ciągle niepokojenia francuzów na granicy. Marszałek miał się już powtórnie w tym duchu wyrazić. Oświadczył zarazem, że nadesłane mu dwa pułki jazdy są niedostateczne dla jego armii; gdyż bez licznéj jazdy uskutecznić stanowczego ciosu przeciw marokanom nie podobna. Marokanie przyjęli bowiem najstosowniejszy system wojowania: szybko iść w rozsypkę, jak tylko francuzi zaczepnie działać zaczynają, a wrazie ich wstecznego pochodu lub zatrzymania się, bez ustanku na nich uderzać, pojedyncze posterunki napadać i t. p. Napadnięci zabezpieczeni są przez szybkość swych koni od pogoni, nawet artylerya nie może im zrządzić wielkiéj szko-

dy, gdyż jéj nie przedstawiają żadnych mass. Dlatego też w ostatniéj walce d. 5 lipca mieli już tak mało zabitych.

Dnia 9 i 10 wysłane zostały z Algieru do obozu marszałka Bugeaud na 4 handlowych okrętach, konie żywność i inne zapasy wojenne. Między częścią załogi w Konstantynie panuje choroba oczu, która dotknęła żołnierzy przy wycieczce do Bathenia w skutku nadzwyczajnego upału i nieznośnego bardzo miałkiego kurzu.

— *Londyn* 19 *Lipca.* —

Według doniesień z Trebisondy pod d. 24 czerwca, otrzymano tam wiadomość, że missyonarz Wolff szczęśliwie przybył do Buchary i dobrze przyjęty został. O pułkowniku Stoddart i kapitanie Conolly nie ma w tych doniesieniach żadnéj wzmianki.

— *Madryt* 10 *Lipca.* —

Admirał Pavia objął dowództwo nad eskadrą, która wyruszyła przeciw marokanom. Gazety rządowe podają liczbę wojska posłanego do Afryki na 30,000 ludzi.

List z Ceuty z dnia 29 czerwca twierdzi, że instrukcye udzielone konsulowi hiszpańskiemu w Tangerze, zalecają mu największą ostrożność i łagodność. Za każdym krokiem, który konsul hiszpański uczynić zamierzy, ma się naprzód porozumieć z konsulem angielskim i francuzkim, i dopiero wtenczas zdjąć swoją banderę i wsiąść na okręt, gdy już wojna okaże się nieuchronną.

Hiszpański parostatek wojenny *Izabella II.* przybyły z Tangeru do Barcelony, przywiózł wiadomość, że xiążę Joinville z eskadrą swoją dnia 7 b. m. odpłynął z Oranu do Tangeru. Ten krok admirała francuzkiego nastąpił niezawodnie wskutek otrzymanéj wiadomości, że dnia 3 lipca uderzyli znowu marokanie na francuzów, z podobnymże skutkiem, co poprzednie dwa attaki.

Rząd hiszpański zezwolił na zniesienie fortyfikacyj m. Witoryi, w stolicy prowincyi Alawa; w miejsce ich ma być kosztem rządu wybudowana cytadella.

— *Dnia* 13 *Lipca.* —

Donoszą z Saragossy, że jeneralny kapitan Aragonii, w skutek rozkazu otrzymanego od prezesa rady, ogłosił całą Aragonię w stanie oblężenia i zarządził ustanowienie kommissyj wojskowych w stolicach prowincyonalnych. Wszystkim spiskowym lub burzycielom zagrożono karą śmierci. Tenże kapitan Breton oświadcza przytem, że rozporządzenie to ma na celu *utrzymanie porządku*, który szczęściem *panuje* w Aragonii. To nagłe zniesienie rękojmi zapewnionych obywatelom przez ustawę, sprawia tu tem większe wrażenie, że ministrowie właśnie dla tego pospieszyli byli ztąd do Barcelony, aby, jak to przed całą Hiszpanią oświadczyli, zapobiedz jakiéjbądź reakcyi i zabezpieczyć ustawę. I gubernator Almeryi ogłosił to miasto d. 7 w stanie oblężenia, ponieważ w wielu szynkowniach wołano: »Niech żyje Espartero!« i t. d. Takowe środki gwałtowne dowodzą, że rząd wyśledził przygotowania do nowego poruszenia. W samym Madrycie znaleziono znaczne zapasy prochu i broni w mieszkaniach prywatnych, patrole konne przeciągają po ulicach w nocy.

Margr. Viluma przybył tu onegdaj.

Poseł turecki, Fuad-Effendi, przybył dnia 9 do Walencyi i był przez władze tameczne uroczyście przyjmowany. W katedrze okazywano mu relikwie.

Biskup Leonu, jks. Aburca, dawniéj minister i zaufany doradca Don Karlosa; umarł d. 21 z. m. w klasztorze pod Turynem.

— *Neapol* 10 *Lipca.* —

Wczoraj zawinęła tu z Tulonu pruska korweta *Amazone*; jest to pierwszy pruski okręt wojenny, jaki się na tutejszych wodach pokazał i dla tego wielką na siebie zwrócił uwagę.

Dla osądzenia ujętych w Kalabryi buntowników, zwołano w Cosenza sąd wojenny.

Publiczne długi procentowe Neapolu wynoszą 86,299,380 dukatów włoskich.

— *Jassy* 3 *Lipca.* —

Xżę Stourdza, w znacznych dobrach swoich, które mu czynią rocznego dochodu blizko milion złp., usamowolnił włościan w ten sposób, że im ich grunta na zawsze w wieczystą oddał dzierżawę. Przez to zrobił znaczny krok do kultury kraju, bo inni właściciele ziemscy nie mogą się o tem przekonać, że lepiéj jest mieć bogatych chłopów, aniżeli takie nieszczęśliwe stworzenia, jakie tam widać, istny obraz ubóztwa i nędzy. Xiążę zakupił na Bukowinie niektóre z dóbr należących dawniéj do arcybiskupstwa. Tym sposobem poznał wielką różnicę, jaka zachodzi między chłopami w Bukowinie a w Mołdawii, gdzie Bojar jest nieograniczonym panem, a chłop nieszczęśliwszym od niewolnika. Wprawdzie istnieje tu także prawo włościańskie, ale Boiar stoi wyżéj nad prawo, a ponieważ xiążę stara się z niższych stanów wybierać dla siebie wiernych sług, z tego powodu ma nieprzyjaciół w Bojarach.

Rozmaitości.

BUCHARYA.

Wiadomości z Indyj Wschodnich wspominają często o Bucharyi i stolicy jéj Buchara; niedawno nawet Chan Bucharski zagroził Chiwie i podobno podbił ten chanat, a gorliwy missyonarz Wolff udał się do tego kraju, w człekolubnym zamiarze, oswobodzenia dwóch oficerów angielskich, którzy podczas wojny z anglikami w Indyach dostali się w niewolę chana Bucharskiego. Pożądaną będzie zatem dokładniejsza wiadomość o tym kraju, wyjęta z dzieła pewnego podróżnego, który w latach 1840 i 1841 z polecenia rządu swego przebywał w tym chanacie.

Bucharya jest z pomiędzy krajów środkowéj Azyi najważniejszym, ale dla europejskich podróżnych ze wszystkich stron prawie niedostępnym,

częścią dla naturalnych przeszkód, częścią też z powodu podejrzliwości rządu krajowego. Z tém wszystkiem kraj ten jest ciągłym przedmiotem ciekawości, tak dla wielu uczonych, jako też dla pewnych awanturników. Najbezpieczniej przedsięwzięte zostały pojedyncze podróże pod pozorem poselstw ale mały odniosły skutek. Tylko ajenci angielscy odważyli się wystąpić tam jako uczeni; właściwym ich celem było wyszukanie źródła rzeki Oxus i drogi handlowéj; ale też nie rzadko przypłacili to życiem swojem. Usbekanie, panowie Bucharyi, nie posiadają najmniejszéj ciekawości i dla tego też w innych jéj nie lubią. Jeżeli dotychczasowe w Europie wyszłe opisy tego kraju, napełnione są błędami i niedokładnościami, to takowych nie można przypisać ich autorom, jako raczéj owym stosunkom miejscowym i rządowi bucharskiemu.

Granice Bucharyi nie mogły nigdy być dokładnie podane, już dla ustawicznych poruszeń we wszystkich państwach środkowéj Azyi, które prawie co rok zmieniają swe granice.

Oxus (Amu-daria), płynący w południowéj części chanatu, jest jedyną wielką rzeką tego kraju. Około połowy wieku 16go zmienił on koryto swoje; dawniéj wpadał do m. Kaspijskiego, teteraz zaś ma ujście w jeziorze Aralskiem. Źródło rz. Oxus, będące dotąd dla jeografów zagadką, odkryć miał kapitan Wood w r. 1840; według jego podania, wypływa ona z wielkiego górzystego jeziora Sarukel.

Klimat jest niezdrowy i zimny.

Ludność tego kraju wynosi około 3 milionów dusz i składa się z mieszaniny różnych pokoleń: napotykamy tam Tedżików, najdawniejszych mieszkańców; arabów, dawniejszych zdobywców Bucharyi, którzy mahometanizm do tego kraju wprowadzili; Usbeków, teraźniejszych władców Bucharyi; Persów, Hebrejczyków, Cyganów, Kirgizów i Karakałpa.

Cała Bucharya dzieli się na okręgi z ich miastami; jest 19 główniejszych (stołecznych) miast, z których Buchara, Samarkand i Karszi uważane są za najznaczniejsze. Ale wszystkie trzy niczém się szczególniéj nie odznaczają, i nie zasługują wcale na przywłaszczoną sobie sławę, która liczy do największych i najokazalszych miast wschodu. W Bucharze jedyną osobliwością byłby nadzwyczaj obszerny bazar; w Samarkandzie grób Timura i błękitny kamień, na którym każdy nowy Emir siadać musi.

Każdéj wiosny wychodzą 3 wielkie karawany z 6000 wielbłądów do Rossyi, i przywożą towary wartości przeszło 3 milionów rubli. Tyleż karawan rossyjskich odwiedza co rok Bucharyę. Handel polega, jak wszędzie na wschodzie, na wymianie towarów.

Teraźniejszy Chan Bucharyi wyszczególnia się nowatorstwem, okrucieństwem, zamiłowaniem wojskowości i wojny. Ulubionem jego zatrudnieniem jest porządkowanie wojska i artylleryi na stopę europejską, ku czemu ma zawsze w swojéj służbie kilku europejskich oficerów. Regularne jego wojsko (Arbasy), działa i moździerze zagrażają kilku krajom sąsiednim ujarzmieniem, jeżeli niespodziane zmiany polityczne nie odwrócą tego niebezpieczeństwa.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Sierpnia.

Olszewski Bolesław ob., Olszewski Wincenty, Fuchs Ignacy, Rzewuski Antoni, z Polski; -- Koenigle, Böhm Jan, Morawek Józef, Paczyński Emil, Jastrzembski Józef ob., Schubert Joanna, Wiktor Józef ob., Poraziński Tomasz, Morsztyn Jan ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Wielhorski Zygmont ob., Bystrzanowski Maxymilian ob., Heimann Antoni, Rajkowski Donatius, Zwierkowska Józefa ob., Brzechwa Józef do Polski; -- Saupe Deliora, Koenigle, Działyński, Goldmann, Delachaux, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Rada Ogólna

Towarzystwa Dobroczynności.

Zawiadomia strony interes w tém mieć mogące, iż w dniu 8 Sierpnia b. r. w zamieszkaniu szanownego Andrzeja Schultza Radzcy Prezydującego w Wydziale Gospodarczym pod L. 355 przy Rynku Głównym, odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne i opieczętowane deklaracye, na dostawę dla ubogich starców, kalek i sierot w domu ogólnego schronienia pomieszczonych effektów ubiorczych tak płóciennych, jakoteż i sukiennych. Modele, ceny i warunki w zamieszkaniu zwyż wyrażonem, każdodziennie przejrzane być mogą.

Kraków d. 27 Lipca 1844 r.

Vice-Prezes.

A. *Wąsowicz.*

(2r.) Sekr. J. *Więckowski.*

Nro. 4113.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa Zuzannę Kutz właściwie Rutz zowiącą się, lub prawa jéj mających, aby po odbiór kwoty złp. 400 tytułem *vadii* przy kupnie kramu bogatego N 64 oznaczonego, w depozyt sądowy w gotowiźnie złożonéj i tamże dotąd znajdującéj się, w zakresie 3 miesięcy zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie Skarb Publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 26 Lipca 1844 r.

Sędzia Prezydujący.

Miętuszewski.

(1r.) *Lasocki* Sekr.